

Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy naszej Grabowieckiej Ziemi.

Jak co roku stajemy tu na tej ziemi uświęconej krwią zamordowanych obrońców Ojczyzny. 75 lat temu na niej rozegrała się tragedia. Tragedia żołnierzy, którzy nie mogli walczyć. Nie dane im było z godnością umrzeć z karabinem w ręku. Żołnierzy bestialsko zamordowano. Nie uszanowano ani prawa wojennego, ani krwi na bandażach. Historię kapitanów Wiślickiego i Wasilewskiego, ich żołnierzy i podopiecznych szpitala polowego zna doskonale każdy dorosły i młody mieszkaniec grabowieckiej ziemi. Po raz kolejny słuchamy opowieści o wydarzeniach z 25 września 1939 roku. Po raz kolejny stajemy tu, aby usłyszeć krzyk żołnierzy urwany kulą roztrzaskującą czaszkę.

A może ten krzyk zdławiła potworna myśl, że są ludzie, którzy w tak barbarzyński, w tak haniebny, uwłaczający ludzkiej godności sposób mogą zabijać. To nie byli żołnierze Armii Czerwonej, choć za takich się uważali. To byli zbrodniarze, którzy z dziką nienawiścią mordowali bezbronnych ludzi. I nie można mówić, że tylko wykonywali rozkazy. I nie można mówić, że to się działo dlatego, że tak powiedział Stalin. Wtedy byli tu konkretni Rosjanie, Sowieci. Ludzie o konkretnym nazwisku. Ale czy na pewno to byli ludzie?

I następny obrazek z tamtego Grabowca. Mieszkający w Grabowcu Żydzi z entuzjazmem witają Sowieców. Donoszą na Polaków, wskazują kto pomagał żołnierzom. Polacy żydowskiego pochodzenia. Ludzie, którym Polska dała dom i schronienie. Ale czy ludzie? Okrucieństwo Sowieców wyzwoliło w nich nienawiść do niedawnych sąsiadów.

I kolejne zdarzenie. Pochówek pomordowanych na grabowieckim cmentarzu. W ciszy, bez honorów, pośpiesznie. Po tragedii żołnierzy przychodzi bezsilna rozpacz tych, którzy nie mogą należycie pochować bohaterów. Bo nie wiadomo, co mogło czekać czyniących ostatnią posługę obrońcom Ojczyzny. Bo Sowieci mogą zlikwidować tych świadków, bo Żydzi mogą donieść. Bo ci ludzie mogą zabić następnych. Ale czy ludzie?

I po latach ostatni akt nienawiści do polskich żołnierzy. Po zbrodni na żołnierzach przyszła kolej na zbrodnię na pamięci o nich. Sowiecki okupant chce zatrzeć wszelkie ślady po swojej zbrodni. Jacyś ludzie włamują się do plebanii i niszczą przechowywane tam dokumenty o pochowanych na

grabowieckim cmentarzu ofiarach Sowietów. Część danych ginie bezpowrotnie. 16 ofiar będzie po wsze czasy spoczywało jako Nieznany. Tego dokonali jacyś ludzie. Ale czy to byli ludzie?

Nie może być poprawności politycznej przy przypominaniu tamtych wydarzeń. Tak! To członkowie narodu rosyjskiego mordowali polskich bezbronnych żołnierzy i obywateli. Tak! To członkowie społeczności żydowskiej tu w Grabowcu, we wrześniu 39 roku pomagali i nadskakowali Sowietom. Taka jest prawda. I to nie my mamy prawo przebaczać tym, którzy to zrobili. Przywilej przebaczenia należy do tych, którzy leżą w mogiłach na grabowieckim cmentarzu. Łaska przebaczenia należy do Boga, który sędzi ludzkie czyny. My mamy obowiązek pamiętać i przekazywać prawdę o tych barbarzyńcach i ich pomocnikach. Bo tam gdzie prawda śpi w imię poprawności politycznej, tam budzą się demony wojny. Ponownie na wschodzie łeb podnosi zło i rozlewa się nienawiść wobec innych narodów, innych ludzi.

Dziś razem z nami jest wojsko. Jak nigdy do tej pory, w obliczu wydarzeń na Ukrainie, obecność wojska jest tak konieczna i oczekiwana przez społeczeństwo. Wojsko to oręż. Ale sam oręż nie obroni nas. Do jego podźwignięcia potrzebna jest silna dłoń. A tą dłonią jest naród polski. Otwarty jak dłoń dla przyjaciół. Ale także musi być zaciśnięty w pięść dla naszych wrogów. I wszyscy, od robotnika do polityka i profesora, musimy pamiętać, że osłabianie dłoni dźwigającej oręż poprzez ciągłe swary i skłócanie jest największym przestępstwem wobec narodu polskiego. Podsycana nienawiść zmienia ludzi w potwory, takie jak te, które przyszły tu we wrześniu 1939 roku. Wzajemny szacunek i wspólna praca, to niespisany testament, który zostawiły nam ofiary tamtych wydarzeń wrześniowych - bohaterscy obrońcy Ojczyzny. Ten zdławiony krzyk pomordowanych żołnierzy jeszcze słyszeć. I naszym obowiązkiem jest, aby przerodził się on w westchnienie ulgi, że pamiętamy i przekazujemy prawdę. Że bohaterom września nikt nie zakłóci wiecznego odpoczynku. Także my sami. Niech nad ich grobami panuje atmosfera modlitewnego skupienia i szacunku. To jesteśmy im winni. Tym, którzy przelali za nas swoją krew.

Grabowiec Góra, 21 września 2014 r.